

Edward Nawrot

Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w ujęciu kultury laickiej

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 4/1, 71-84

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. EDWARD NAWROT

PIERWSZY KRAJOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W UJĘCIU KULTURY LAICKIEJ

W 1987 r. na krótko przed II Krajowym Kongresem Eucharystycznym, wydarzeniem związanym z III Pielgrzymką do Polski Jana Pawła II, ukazała się praca pt. *Kongresy eucharystyczne w Polsce i za granicą*, wydana przez Książkę i Wiedzę, która jest zbiorem trzynastu artykułów, poprzedzonych wprowadzeniem w tematykę redaktora naukowego E. J. Pałygi¹. Tych kilkunastu autorów wtedy nieugięcie służyło kulturze laickiej w wydaniu marksistowsko-leninowskim, czyli światopoglądowi naukowemu – jak to szumnie głoszono. Cała ta praca jest przeto refleksją tej ideologii przed zbliżającym się kongresem, którego – jak można odczuć z jej lektury – obawiano się jako kolejnej konfrontacji i to w okresie dekadencji realnego socjalizmu oraz powolnej, lecz nieuniknionej agonii. Zbliżający się kongres mający w swym założeniu programową budowę „Komunii narodu”, który swą obecnością zaszczycił niekwestionowany autorytet, uznany nie tylko przez wszystkich Polaków, został przez tych ideologów określony jako „zmodyfikowana idea wysunięta już na I Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu w 1930 r. Wtedy znalazła ona wyraz w określeniu celu kongresu jako publicznego „narodowego wyznania wiary”, a przejawiała się nie tyle w pracach samego kongresu, ile w jego atmosferze i uroczystościach z nim związanych”². Ponieważ odwołano się w tej pracy, zawierającej sporo materiału szkoleniowego do Pierwszego Krajowego Kongresu oraz poświęcono mu nieco miejsca i chociaż przedstawiono go w fałszywym świetle, właśnie dlatego temu kongresowi przyjrzymy się uważnie.

¹ *Kongresy eucharystyczne w Polsce i za granicą*. Warszawa 1987 (cyt. *Kongresy*).

² Tamże, s. 137.

I. MYŚL LAICKA

1. Założenia

Światopogląd marksistowski, który reprezentują mniej lub bardziej wyraźnie wszyscy autorzy, w swoich założeniach stawiał sobie m.in. takie cele:

a) Uczynić życie jednostki, a co za tym idzie całego społeczeństwa, z całkowitym pominięciem Chrystusa i Jego Kościoła. – „Państwo socjalistyczne nie tylko nawiązało do laickiego programu wczesnej rewolucji burżuazyjno–demokratycznej (uznanie religii za sprawę prywatną obywateli, rozdział Kościoła od państwa, wolność sumienia), ale cały system społeczny tworzyło w oparciu o zasady socjalizmu naukowego, a więc nie pozostawiało tu miejsca na inspiracje religijne, czy też motywacje teologiczne”³ – tak w pracy tej wypowiedział się jeden z głównych ideologów filozofii laickiej Wiesław Mysłek.

b) W ujęciu kultury laickiej Kościół jest wrogiem nowoczesnego społeczeństwa, jest hamulcem postępu i należy go wyeliminować z oddziaływania na naród, a w konsekwencji go unicestwić. Z pewnością dlatego na kongres ten zwrócono uwagę jako na czyhające niebezpieczeństwo. Jeden z autorów – J.F. Godlewski – tak je widzi: „Cechą charakterystyczną polskich kongresów eucharystycznych było to, że obok zgromadzonego duchowieństwa i wyznawców katolicyzmu brali w nich udział przedstawiciele władz państwowych, wojsko, delegaci regionów, przedstawiciele różnych zawodów, stowarzyszeń młodzieżowych, dziecięcych. [...] Świeccy katolicy postanowili angażować się w apostołat słowa, także w działalność publiczną, aby bronić wiary i praw Kościoła”⁴.

c) Według koryfeuszy światopoglądu socjalistycznego, tylko kultura laicka ma przyszłość i tylko ona może uczynić społeczeństwo szczęśliwym. Stąd zrozumiałe jest oburzenie innego z autorów – E. Rafalskiego, który omawiając działalność Stolicy Apostolskiej oraz propagowanej przez nią Akcji Katolickiej, tak napisał: „Swoistym apogeum tej kampanii były: – encyklika Piusa XI *Divini Redemptoris* (*O bezbożnym komunizmie* 1937) i szeroka, międzynarodowa kampania na rzecz tworzenia jednolitego, antykomunistycznego frontu w Europie i świecie; – kampania propagandowa [...] wymierzona przeciwko „bezbożnemu komunizmowi” i postępowym wewnątrz-

³ W. Mysłek, *Kongres „antybezbożniczy” – Poznań 1937*. W: *Kongresy*, s. 108.

⁴ J.F. Godlewski, *Spoleczno–polityczne przesłanki kongresów eucharystycznych*. W: *Kongresy*, s. 26–27.

polskim siłom społecznym i politycznym”⁵. Tak więc kultura laicka w wydaniu komunistycznym miała być tą nową, świecką religią.

2. Ocena kongresu

Poznańskiemu kongresowi poświęcono w całości artykuł M.J. Kozłowskiego pt. *I Krajowy Kongres Eucharystyczny – Poznań 1937 r. Aspekty integrystyczne*⁶ oraz w dwóch innych pozostawiono mu odrobinę miejsca – E. Rafalski: *Ogólnokrajowe kongresy eucharystyczne w Polsce*⁷ i J. Wasilewski: *Z historii polskich kongresów eucharystycznych*⁸. Ich poglądy, a także pozostałych autorów, na temat kongresów zorganizowanych w dwudziestolecu międzywojennym można streścić w czterech punktach.

a) Aspiracje społeczno-polityczne

Przygotowanie i przeprowadzenie kongresu, nie tylko poznańskiego, w oczach wymienionych autorów – to „aspiracje społeczno-polityczne Kościoła” lub „aspirowanie do dominacji Kościoła rzymskokatolickiego w państwie”⁹. Wspomniany J. F. Godlewski poglądy takie na kongresy przedstawił w oddzielnym artykule pt. *Spoleczno-polityczne przesłanki kongresów eucharystycznych*¹⁰. „Uniwersalność i rzekoma aideoologiczność Kościoła rzymskokatolickiego – argumentuje dalej tenże autor – ulega modyfikacjom w zależności od trendów aktualnej sytuacji międzynarodowej, jak i zależnie od sytuacji społeczno-politycznej poszczególnych państw. Zarówno teoretyczne rozważania papieża i biskupów, jak i działalność skierowana do określonych państw, mają przede wszystkim charakter pragmatyczny, obliczony na wzmocnienie roli Kościoła w danym państwie, w tym i socjalistycznym”¹¹. Tak więc nieustanna ewangelizacja naszego narodu, także dzięki kongresom eucharystycznym, co jest naczelnym zadaniem Kościoła, lecz wyłącznie jego ambicje postrzega ten autor. Podobnie tylko takie spojrzenie posiada J. Wasilewski, – pisząc: „Kościół w Drugiej Rzeczypospolitej wzmógł

⁵ E. Rafalski, *Ogólnokrajowe kongresy eucharystyczne w Polsce*, W: *Kongresy*, s. 123.

⁶ M.J. Kozłowski, *I Krajowy Kongres Eucharystyczny – Poznań 1937 r. Aspekty integrystyczne*. W: *Kongresy*, s. 95–101.

⁷ E. Rafalski, *Ogólnokrajowe...*, s. 120–130.

⁸ J. Wasilewski, *Z historii polskich kongresów eucharystycznych*. W: *Kongresy*, s. 73–81.

⁹ E. J. Pałyga, *Wprowadzenie*. W: *Kongresy*, s. 14.

¹⁰ J. F. Godlewski, *Spoleczno-polityczne przesłanki...*, s. 26.

¹¹ Tamże.

aktywność religijną, społeczną i polityczną. Chciał kształtować stosunki społeczno-polityczne w państwie zgodnie z katolicką doktryną społeczną¹².

b) Panowanie Kościoła i szerzenie papieństwa.

Owoce duchowe kongresów przez bojowników laickości państwa są traktowane jako chęć dominowania Kościoła w państwie – „Takie oddziaływanie wychowawcze Kościoła katolickiego na dzieci i młodzież miało na celu wyrobienie typu katolika nie tylko gorliwego i pobożnego, lecz wojującego, walczącego o panowanie Kościoła”¹³ – pisze tenże Wasilewski nie widząc, iż Kościół ten służy całemu społeczeństwu, nie tylko w dziedzinie religijnej, co powinien dostrzec każdy, kto przygląda się tysiącletniej historii naszego narodu. Takich widzialnych zasług niestety autor ten nie zauważył – zresztą inni też.

Z tym rzekomym dążeniem do panowania łączy się kolejna insynuacja, a mianowicie szerzenie w Polsce polityki papieństwa: „Realizując więc z jednej strony politykę papieństwa, z drugiej zaś swoje cele partykularne, wiele czasu poświęcono na kongresie potrzebie tworzenia organizacji katolickich (na przykład stworzenia ogólnopolskiej organizacji inteligencji katolickiej), a szczególnie dużo miejsca i uwagi poświęcono zagadnieniom związanym z tworzeniem Akcji Katolickiej”¹⁴. I tak p. Kozłowski widzi wydumaną niedorzeczność, tylko nie troskę o dobro Polski.

c) Klerykalizacja życia

Kościół, organizując kongresy, najbardziej jednak posądzany jest o klerykalizm – dało temu wyraz kilku autorów tej pracy, nie tylko M.J. Kozłowski omawiający powierzchownie kongres, który nas najbardziej interesuje, ale również i J. Wasilewski. Ten ostatni jak twierdzi: „Kościół w Drugiej Rzeczypospolitej [...] dążył do klerykalizacji życia publicznego i jednocześnie przeciwstawiał się radykalizacji poglądów społecznych szerokich rzesz swoich wyznawców”¹⁵ oraz „W swej działalności, zmierzającej do klerykalizacji życia publicznego i uznania katolicyzmu za religię panującą i państwową” dążył do „uzgodnienia wszystkich paragrafów Konstytucji z duchem tej nauki”¹⁶. Trzeba powiedzieć, że Kościół przestrzegał przed zgubnym wpływem bolszewizmu, który dzisiaj wszyscy widzą. Jednak autor

¹² J. Wasilewski, *Z historii...*, s. 73.

¹³ Tamże, s. 78.

¹⁴ M.J. Kozłowski, *I Krajowy...*, s. 99.

¹⁵ J. Wasilewski, *Z historii*, s. 73.

¹⁶ Tamże, s. 79.

ten – wierny swym dogmatom świeckości – głosi, że „Edukacyjna działalność kongresów [...], ukierunkowana była na czynienie proletariatu bardziej podatnym na propagandę klerykałną”¹⁷. Nie zrozumiał, że „tylko Chrystus Pan zdoła złączyć całe społeczeństwo w jedną wielką rodzinę braci i siostr pracujących zgodnie dla dobra narodu”¹⁸ oraz, że Kościół może pomóc położyć kres walce klasowej. Natomiast Kozłowski nawet *Odezwę* ks. Augusta kard. Hlonda, zawierającą cele religijno–narodowe jakie winien ten kongres realizować, o czym będzie niżej, określa je jako „dążenie do całkowitej klerykałzacji życia w Polsce”¹⁹.

Tak więc rzekomy klerykałizm w rękach „misjonarzy” laickości jest straszakiem chroniącym „postępowych” w dobie realnego socjalizmu.

d) Integryzm

Kolejną cechą, chociaż chyba nie ostatnią, przypisywaną temu wielkiemu wydarzeniu w Poznaniu jest integryzm. Pobieżne i tendencyjne omówienie tego kongresu Kozłowski przedstawił w aspekcie integrystycznym i tak to też nazwał²⁰. Działaniem integrystycznym nazwał też jeden z owoców tego kongresu, jakim jest Akcja Katolicka – „Tworzenie Akcji Katolickiej, która miała ułatwić realizację integrystycznych planów Kościoła, było w Polsce procesem trwającym kilkanaście lat. Kongres, obliczony na wsparcie zabiegów zmierzających do rozszerzenia wpływu Kościoła na życie publiczne, był ważnym etapem w ujednoczeniu i centralizacji stowarzyszeń Akcji Katolickiej jako instrumentu nacisku”²¹. Zaś E. Rafalski rzekome zwieranie szeregów ludzi Kościoła w przededniu II Krajowego Kongresu Eucharystycznego postrzega jako kolejne zagrożenie dla polskiego socjalizmu: „Integryzm kościelny daje o sobie znać szczególnie wyraźnie”²².

Dzisiaj wszyscy wiedzą, że konfrontację z komunizmem Kościół wygrał i to nie tylko w Polsce.

¹⁷ Tamże, s. 76.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M. J. Kozłowski, *I Krajowy...*, s. 96.

²⁰ Tamże, s. 95.

²¹ Tamże, s. 97.

²² E. Rafalski, *Ogólnokrajowe...*, s. 129.

3. Manipulacja faktami

W prezentowanej pracy informacja o kongresie poznańskim nie jest wolna od nieścisłości. I tak podano, że przyszły międzynarodowy kongres eucharystyczny w Polsce przygotowano na rok 1940²³, tymczasem przewidziany był na cztery lata wcześniej²⁴. Poinformowano, że nabożeństwa kongresowe były odprawiane również w kościele dominikanów²⁵ – tymczasem Kościół ten nie był jeszcze nawet w budowie, a odprawiano je w poddominikańskim, którym opiekowali się już wtedy jezuici, a także liturgię sprawowano i to częściej w kolegiacie farnej²⁶. Sobota była ostatnim dniem obrad²⁷, to prawda, że obrad, ale kongres kończył się dnia następnego gigantyczną procesją z katedry na stadion miejski, gdzie także dla ogromnych rzesz wiernych odprawiano Mszę św.²⁸. Podano też, że obrady odbywały się w 13 sekcjach²⁹, podczas gdy miały one miejsce na sesji plenarnej, która miała cztery posiedzenia oraz w 15 sekcjach³⁰.

Oprócz tych nieścisłości, które chyba były niezamierzone, widać wyraźną manipulację faktami dla celów propagandowych, służącą ideologii marksistowskiej. Tak oto skomentowano wystąpienie wygnańca z imperium sowieckiego „Dużym zainteresowaniem na kongresie cieszyło się przemówienie powitalne wygłoszone przez arcybiskupa metropolitę mohylewskiego Edwarda Roppa. Liczący sobie niemal 80 lat metropolita, przebywający od jedenastu lat poza diecezją, omawiał przyczyny powodujące znaczny spadek liczby wiernych w diecezji. Zdaniem E. Roppa w ciągu ostatnich kilkunastu lat liczba wiernych spadła o połowę (z około dwóch milionów na około miliona), znacznie zmniejszyła się też liczba duchowieństwa”³¹. Autor nie wytłumaczył dlaczego abp Ropp jest poza granicami Kraju Rad? To reżim komunistyczny w imię postępu, tzw. życia bez Boga, wypędził tego metropolitę, a księży wymordował lub wysłał na Syberię, a świeckich działaczy katolickich wywłócił do obozów pracy.

²³ J. Wasilewski, *Z historii...*, s. 74.

²⁴ Pochodnia Ligi Katolickiej, R. 1931 nr 1 s. 15 (cyt. Pochodnia”); N. Cieszyński, *I Narodowy Kongres Eucharystyczny*. W: *Roczniki Katolickie*, Poznań 1931 s. 383.

²⁵ M.J. Kozłowski, *I Krajowy...*, s. 98.

²⁶ *I Krajowy Kongres Eucharystyczny (Program)*. Poznań 1930, s. 3 n. (cyt. Program).

²⁷ M.J. Kozłowski, *I Krajowy...*, s. 100.

²⁸ *Kurier Poznański*. R. 1930 nr 294 s. 2 (cyt. *Kurier Poz.*); *Goniec Wielkopolski*. R. 1930 nr 149 s. 2–3 (cyt. *Goniec*); *Nowy Kurier*. R. 1930 nr 149 s. 1 (cyt. *Nowy*); *Przewodnik katolicki*. R. 1930, nr 29 s. 13 (*Przew. Katol.*); *Niedziela*. R. 1930 nr 28, s. 352; *Robotnik*. R. 1930, nr 27 s. 1.

²⁹ E. Ralfski, s. 4 n.

³⁰ *Program*, s. 4 n.

³¹ M.J. Kozłowski, *I Krajowy...*, s. 99.

To są przyczyny spadku liczby duchowieństwa oraz wiernych. Tak wyglądał tylko skrawek życia „nie ludzkiej ziemi”. Czyżby autor tego nie znał?

Dopuszczono się jeszcze większej manipulacji, omawiając uczestnictwo wiernych w tym kongresie. Posługując się tylko wypowiedzią ks. N. Cieszyńskiego, krytycznego redaktora *Roczników katolickich*, pisano, iż „Sytuację ratował głównie katolicki Poznań, który dostawiał wszędy tłumy, zwłaszcza na nabożeństwach”, a spoza Poznania w kongresie wzięło udział tylko około 16 tys. osób³². Przybycie tylko tylu gości do Grobu Przemysława (miejsc noclegowych przygotowano znacznie więcej), trzeby by wytłumaczyć względami finansowymi³³. Natomiast wspomniane ogromne tłumy na procesji i na Mszy św. autor przemilczał. Ówczesna prasa i to nie tylko katolicka rozpisywała się o tym wydarzeniu z wielkim uznaniem. I tak „Kurier Poznański” o procesji tej tak się wypowiedział, że była „wspaniałą nie widzianą dotychczas na ziemi polskiej manifestacją wiary narodu polskiego i jego głębokiej miłości oraz szczerego przywiązania do Chrystusa i jego Kościoła”³⁴. Artykuł wychwalał też odświętnie udekorowane miasto: – „przybrane z wielką starannością i dużym nakładem kosztów. Widzą to też i z uznaniem podkreślają goście, przebywający tak licznie w Poznaniu”³⁵. Inny lokalny dziennik „Goniec Wielkopolski” tak napisał: „Wspaniała manifestacja religijna pozostanie na zawsze w pamięci uczestników”³⁶. Stołeczny dziennik „Gazeta Warszawska” zaznaczył, iż „na gościach z zagranicy i dziennikarzach cudzoziemskich ta imponująca pod każdym względem manifestacja religijna wywołała niezatarte wrażenie [...]”. Kolebka Chrztu Polski jeszcze raz wykazała, że stoi niezłomnie na straży wiary świętej i że z niej na Polskę będą zawsze iść hasła odrodzenia religijnego i moralnego narodu”³⁷. Podobnie wypowiedział się ukazujący się w Częstochowie tygodnik „Niedziela”. „Poznań, stary gród Przemysława, kolebka polskości i twierdza katolickiej wiary w ostatnich dniach czerwca br. zgotowała Polsce katolickiej prawdziwą ucztę duchową, [...] jakiej dotąd nie było”³⁸. Poznański tygodnik „Robotnik”, również katolicki, tak relacjonował: – „Pogoda wspaniała. Zewsząd spieszą niebывałe tłumy ku katedrze. Będzie procesja jakiej jeszcze Poznań nie widział. Stoją

³² E. R a f a ł s k i, *Ogólnokrajowy...*, s. 121.

³³ S. W y s z y Ń s k i, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*. Ateneum Kapiańskie. R. 1930, nr 3 s. 292.

³⁴ Kurier Poz. R. 1930 nr 294, s. 1.

³⁵ T a m ż e, s. 3.

³⁶ Goniec. R. 1930, nr 149, s. 3.

³⁷ Gazeta Warszawska. R. 1930 nr 181 s. 1 (cyt. Gazeta War.).

³⁸ Niedziela. R. 1930 nr 28, s. 352.

w pogotowiu nieprzeliczone organizacje. Robotnicy stawili się tłumnie. O godz. 9.00 czoło procesji jest już na Placu Wolności. Gdy dzieci [...] doszły do kościoła św. Marcina, na Chwaliszewie z bocznych ulic wyłaniają się wciąż nowe oddziały. Godzinę całą czeka Pan Jezus w monstracji, aż swobodnie pójdzie ulicami miasta. W olbrzymiej monstracji ustawionej na noszach, króluje ponad 200 tysięczną armią, kilkudziesięcioro biskupami, poprzedzony mniej więcej 500 kapłanami. Na ten widok rośnie serce ludzkie³⁹, zaś inny miejscowy tygodnik, „Przewodnik Katolicki”, także z zachwytem – „W niedzielę rano staje się Poznań jakimś zaczarowanym miastem (...) mówią, że ćwierć miliona ludzi obstało wtedy ulice miasta, (...) któż zliczy szeregi związków, towarzystw i organizacji, rozradowanych dzieci. Jeszcze Pan Jezus nie opuścił Ostrowia Tumskiego, a już wkracza czoło procesji na stadion, oddalony o pięć kilometrów. Nad procesją unosi się powaga, rzewność, modlitwa⁴⁰. Trzeba zaznaczyć, że Poznań liczył wówczas niewiele ponad 200 tys. mieszkańców, w tym niewielki procent ewangelików i Żydów. O tym niecodziennym wydarzeniu z uznaniem pisał też ks. Cieszyński: „Procesja poznańska górowała bez wątplenia nad amsterdamską czy kartagińską, w których brałem udział, a co najważniejsze pod pewnymi względami i nad chicagowską⁴¹”.

M.J. Kozłowski tylko lakonicznie wspominał o nabożeństwach kongresowych oraz o obradach⁴². Jednak tematy sześciu referatów wygłoszonych na posiedzeniach plenarnych (m.in. *Eucharystia źródłem pełni życia jednostki* prof. L. Halbana z Uniwersytetu JK we Lwowie oraz *Eucharystia a odnowienie świata* prof. O. Haleckiego z Uniwersytetu Warszawskiego⁴³), telegramy od uczestników do Ojca Świętego Piusa XI oraz do prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego⁴⁴, liczne rezolucje uchwalone i przyjęte oklaskami⁴⁵ oraz masowe zaangażowanie się katolików świeckich w tę wielką religijną imprezę – wolał on już tego nie ujawniać. Nie wspominał też ani słowem o osobistościach duchownych i świeckich, krajowych i zagranicznych. A przecież był prawie cały episkopat wszystkich obrządków z pymasem na czele, zabrakło tylko kard. Aleksandra

³⁹ Robotnik. R. 1930, nr 27, s.1.

⁴⁰ Przew. Katol. r. 1930, nr 29, s. 13.

⁴¹ N. C i e s z y Ń s k i, *I Narodowy...*, s. 383.

⁴² M. J. K o z ł o w s k i, *I Krajowy...*, s. 98.

⁴³ *Program*, s.4.

⁴⁴ Głos Eucharystyczny. R. 1930, nr 11, s. 221–222.

⁴⁵ M. B a n a s z e k, *Narodowe wyznanie wiary*. W drodze. R. 1987, nr 10–11, s. 155–156.

Kakowskiego z Warszawy⁴⁶. W kongresie uczestniczyli m.in. nuncjusz apostolski – abp F. Marmagii, delegat prezydenta Rzeczypospolitej minister rolnictwa M. Janta-Połczyński, przedstawiciel rządu polskiego wiceminister W.R. i O.P. ks. prof. Br. Zongołłowicz⁴⁷, wicemarszałek sejmu Seweryn książę Czertwertyński, wojewoda poznański hr R.A. Raczyński, prezydent m. Poznania C. Ratajski i wiceprezydent dr M. Kiedacz, rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. S. Kasznica, prezes Ligi Katolickiej prof. A. Gantkowski, generałowie Wojska Polskiego – Haller, Dzierżanowski, Serda-Teodorski⁴⁸ i Medwadowski⁴⁹, prezes Stronnictwa Narodowego J. Bartoszewicz⁵⁰, marszałek senatu Trąpczyński⁵¹, kompozytor F. Nowowiejski⁵², były wojewoda poznański hr A. Bniński, który został marszałkiem kongresu⁵³ i inni.

Dziennikarz krakowskiego miesięcznika „Sodalis Marianus”, widząc to wszystko, był po ogromnym wrażeniu: – „Jakże imponujący był to widok, gdy ludzie stojący na świeczniku polskiej nauki i wiedzy korzyli się przed Majestatem Bożym, łączyli się z duchowieństwem w hołdzie składanym Królowi wieków i pokoleń”⁵⁴.

II. WŁAŚCIWY OBRAZ KONGRESU

Prymas A. Hlond, duchowy wódz naszego narodu, widział Eucharystię jako najskuteczniejsze lekarstwo dla Polski. W swej *Odezwie*, wydanej na trzy tygodnie przed I Krajowym Kongresem Eucharystycznym, który odbył się w Poznaniu w dniach 26–29.06.1930 r. od czwartku do niedzieli włącznie, wyraźnie wskazał na cele, jakich oczekuje się od tego wielkiego przedsięwzięcia: „nie tylko narodowym wyznaniem wiary ma być ten Kongres [...], hymnem chwały wyśpiewanym Chrystusowi Eucharystycznemu przez cały kraj, ale przede wszystkim pogłębieniem naszego życia religijnego i doprowadzenia jednostek, organizacji katolickich i narodu do źródła życia nadprzyrodzonego [...]. Bo prawdziwe odrodzenie nasze dopiero się wtedy dokona, gdy Eucharystia przeniknie religij-

⁴⁶ N. Cieszyński, *I Narodowy...*, s. 381.

⁴⁷ Przew. Katol. R. 1930 nr 27 s. 14; M. Banaszak, *Narodowe...*, s. 153–154.

⁴⁸ S. Wyszynski, *Pierwszy...*, s. 284–286.

⁴⁹ Kurier Poz., R. 1903, nr 294, s. 4.

⁵⁰ Gazeta War. R. 1930, nr 179, s. 1; Kurier Warszawski. R. 1930 nr 175, s. 1.

⁵¹ Kurier Poz. R. 1930, nr 294, s. 5.

⁵² Gonicz. R. 1930, nr 149, s. 2.

⁵³ Przew. Katol. R. 1930, nr 27, s. 14.

⁵⁴ Sodalis Marianus. R. 1930, nr 9, s. 292.

ność duszy polskiej, stając się modlitwą i rozmyślaniem życia i pokarmem, a naszych organizacji i akcji katolickiej siłą i żywotnością⁵⁵. Tak więc w zamiarze Prymasa kongres ten obok narodowego wyznania wiary i modlitewnego hołdu dla Chrystusa Eucharystycznego, miał być przede wszystkim pogłębieniem życia religijnego oraz ukazaniem Eucharystii jako źródła nadprzyrodzonego jak również źródła skutecznej działalności jednostki oraz całego narodu⁵⁶.

1. Narodowe wyznanie wiary

Bezpośredni następca kard. Hlonda na stolicy prymasowskiej, Prymas Tysiąclecia Stefan Wyszyński, wówczas redaktor „Ateneum Kapłańskiego”, ogromną procesję, o której wyżej była mowa, nazwał „manifestacją wiary”⁵⁷. Takie określenie nikogo wtedy nie raziło, bo odbierano je jako masowe dawanie świadectwa wierze⁵⁸. Abp Józef Teodorowicz tak się wypowiedział: „Uderza mnie na Kongresie Eucharystycznym dziwna kompozycja wiecu i kultu Eucharystycznego”⁵⁹. Jest w tej wypowiedzi zawarty podziw dla tej narodowej manifestacji wiary⁶⁰.

Chociaż udział wiernych we wszystkich nabożeństwach, odprawianych podczas trwania kongresu w różnych kościołach m. Poznania, był świadectwem ich zawierzenia Bogu, to jednak ta gigantyczna procesja była tym „narodowym wyznaniem wiary”. Wśród tych tysięcy byli też – Orkiestra Wojskowa 15 Pułku Ułanów, ok. 700 harcerzy i przeszło 300 harcerek, około 100 marynarzy, prawie 3 tys. członków Bractwa Kurkowego, przeszło 300 członków i członkiń „Sokoła”, Hallerczycy, około 400 studentów Uniwersytetu Poznańskiego, uczestnicy Powstania Wielkopolskiego, oficerowie i podoficerowie rezerwy, kolejarze, pocztowcy, tramwajarze itp. Na jej końcu szła hierarchia Kościoła z Prymasem i Nuncjuszem oraz 12 świeckich szambelanów, a także Kawalerowie Zakonu Maltańskiego⁶¹.

⁵⁵ A. H l o n d, *W służbie Boga i Ojczyzny*. Poznań 1988, s. 77–78.

⁵⁶ M. B a n a s z a k, *Narodowe...*, s. 151.

⁵⁷ S. W y s z y ń s k i, *Pierwszy...*, s. 291.

⁵⁸ M. B a n a s z a k, *Narodowy...*, s. 149.

⁵⁹ Przew. Katol. R. 1930, nr 29, s. 13.

⁶⁰ M. B a n a s z a k, *Narodowy...*, s. 149.

⁶¹ Kurier Poz. R. 1930, nr 294 s.; Gonic. R. 1930, nr 149, s. 2–3.

2. Modlitwne hołdy dla Chrystusa Eucharystycznego

Adorowano Chrystusa Eucharystycznego, jak już wspomniano, na nabożeństwach kongresowych oraz podczas procesji. Modlitwne hołdy oddano Mu na stadionie. Śpiewy pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego wykonało 2 tys. śpiewaków w towarzystwie pięciu orkiestr wojskowych. Podczas tej Mszy św., celebrowanej o godz. 12.00 przez abp A. Sapiehę, oddziały honorowe wojska i Bractwa Kurkowego czterokrotnie prezentowały broń. Kazanie wygłosił bp L. Wetmański z Płocka. W nabożeństwie uczestniczył episkopat Polski, około 500 księży i kleryków, setki zakonników i zakonnice, generałowie Haller i Medwadowski i inne osobistości życia naukowego oraz sceny politycznej. Na płytę stadionu wniesiono ok. 2 tys. sztandarów. Na koniec odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę” oraz dziękczynne „Te Deum”, a Prymas odmówił modlitwę za Ojczyznę oraz za Prezydenta Rzeczypospolitej⁶². Zgromadzonym tłumom błogosławieństwa udzielił abp F. Marmaggi⁶³. Potem księża i zakonnicy w asyście Bractwa Kurkowego wzięli udział w procesji do kościoła Bożego Ciała, w której przewodniczył bp Walenty Dymek. On to w kościele tym odprawił jeszcze jedno uroczyste nabożeństwo⁶⁴.

3. Pogłębienie życia religijnego

W celu pogłębienia życia religijnego wygłoszono w sumie 49 referatów, w tym sześć na posiedzeniach głównych, a pozostałe w sekcjach problemowych. Do tego trzeba dodać liczne okolicznościowe przemówienia oraz kazania⁶⁵. Abp Józef Teodorowicz zauważył, że dzięki referatom oraz kazaniom pod względem intelektualnym udało się pogłębić prawdy wiary o tajemnicy Eucharystii, co w praktyce prowadzi do owocniejszego życia religijnego. „Uderza mnie – mówił – udział żywy i gorący intelektu polskiego nie tylko w głęboko przemyślanych referatach, lecz także dążenie do konsekwencji praktycznych”⁶⁶. Aby jednak tego duchowego dziedzictwa nie zmarnowano, i aby odbyty kongres mógł swoim bogactwem pogłębić życie rodaków ks. redaktor Wyszyński zwrócił uwagę, aby na takich zjazdach przygotowywać popularne i tanie broszury, które rozentuzjasmowane tłumy zabiorą do swoich domów⁶⁷.

⁶² Tamże.

⁶³ Przewodnik Katolicki R. 1930 njr 29, s. 13.

⁶⁴ Kurier Poz. R. 1930, nr 294, s. 4;

⁶⁵ J.M. Kozłowski, *Krajowy...*, s. 98.

⁶⁶ M. Banaszak, *Narodowy...*, s. 156.

⁶⁷ Przewodnik Katolicki R. 1930, nr 29, s. 13.

W Poznaniu nie tylko Rzeczpospolita zobaczyła żywą wiarę Polaków. Kongres ten dla wszystkich uczestników musiał być dużym przeżyciem religijnym, który w sercach powinien pozostawić trwały ślad⁶⁸. Od tego wydarzenia widoczny jest również kult Eucharystii na ziemiach polskich⁶⁹.

4. Eucharystia jako źródło życia nadprzyrodzonego oraz skutecznej działalności jednostki i narodu

Dla realizacji takiego celu na kongresie działało kilka sekcji (Akademicka, Młodzieży Męskiej, Dla Spraw Młodzieży Żeńskiej, Krucjata Eucharystyczna w ramach Sekcji Apostolstwa Modlitwy i inne), które zajmowały się formacją duchową młodego pokolenia, sprawami wychowawczymi. Okolicznościami, które zdopingowały do takiego działania, były dwa fakty zaistniałe na ówczesnej scenie politycznej, na której rozgrywała się walka o młode dusze: encyklika Piusa XI 1929 r. o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży – *Divini illius Magistrii*, jako reakcja na faszystowski system totalitarnego wychowania młodzieży oraz na scenie polskiej konflikt między episkopatem a rządem sanacyjnym ze sprawą ministra W.R. i O.P. Śl. Czerwińskiego, który w swoich posunięciach, a przede wszystkim wypowiedziach ignorował prawo rodziców i Kościoła do wychowania dzieci i młodzieży. Nie tylko w pracach sekcyjnych, lecz także na sesjach ogólnych sprawy wychowawcze zajmowały czołowe miejsce. I tak znany historyk, prof. Oskar Halecki, na początku swojego referatu powiedział: „Na tym Pierwszym Krajowym Polskim Kongresie Eucharystycznym, zagadnieniem naczelnym, centralnym jest, musi być odrodzenie Polski przez Eucharystię i ten temat ze wszystkich, które tu poruszone będą, wydaje mi się najważniejszym”⁷⁰. W podobnym tonie wypowiedziała się prasa, poznańskie dzienniki⁷¹ i nie tylko, także „Gazeta Warszawska” oraz „Dziennik Bydgoski”⁷².

W wypowiedziach prasowych na temat odrodzenia Polski dzięki Eucharystii przeważała optymistyczna prognoza. „To też dopiero co odbyty Kongres Eucharystyczny będzie umocnieniem tamy, którą musimy tworzyć przez rozkładowymi wpływami socjalizmu i komu-

⁶⁸ M. Banaśzak, *Narodowy...*, s. 156.

⁶⁹ B. Nadolski, *Rozwój kultu Eucharystii po I Krajowym Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu*. W drodze. R. 1987, nr 10–11, s. 156–166.

⁷⁰ M. Banaśzak, *Narodowy...*, s. 154.

⁷¹ Nowy. R. 1930 nr 150, s. 1; Goniec. R. 1930, nr 148, s. 1.

⁷² Gazeta War. R. 1930, nr 181; Dziennik Bydgoski. R. 1930, nr 150, s.1.

nizmu [...] Wywrze on niewątpliwie wielki wpływ na życie naszego społeczeństwa”⁷³. Wtedy już wiadano, że dusza polska zatruwana jest zgubnymi prądami bolszewickimi. Chyba dlatego w tej dużej procesji ludzie nieśli transparenty o następujących hasłach – „Precz z socjalistami i komunistami”, „Precz z socjalistami i sekcjarzami”, „Niech żyje Król Jezus Chrystus”⁷⁴.

Jeżeli po kongresie nastąpił rozwój kultu Eucharystii, to niewątpliwie częściej ukazywano ją i przyjmowano jako źródło skutecznej działalności poszczególnego chrześcijaństwa, a przez to i całego narodu, który nią umocniony, zderzywszy się z kolosem socjalizmu, nie zginął.

Zakończenie

Prasa ówczesna nie tylko katolicka, z pełnym uznaniem rozpisywała się o starannie przygotowanym i wzorowo przeprowadzonym kongresie. Powszechnie wyrażano w niej radość z faktu posiadania duchowego lekarstwa na odrodzenie Drugiej Rzeczypospolitej. Świeckich uczestników, znanych z działalności politycznej lub społecznej oraz ludzi nauki nikt nie określał klerykałami, zaś Kościół nie posadzał o triumfalizm, czy klerykalizację życia lub chęć utworzenia państwa wyznaniowego.

I Krajowy Kongres Eucharystyczny był chyba największą imprezą religijną w dwudziestoleciu międzywojennym, był wielkim sukcesem duszpasterskim oraz organizacyjnym, był nie tylko „narodowym wyznaniem wiary” – a wzięły w nim udział większe lub mniejsze delegacje z całej Polski i z wielu państw Europy. Tylko zabrakło Polaków z Litwy i Związku Sowieckiego.

Tak kongres ten, który rozślawił Poznań i nasz kraj na arenie międzynarodowej odbierała ówczesna Polska. Natomiast przedstawiciele kultury laickiej przedstawili go zgodnie ze swoimi marksistowsko-leninowskimi kanonami oraz możliwościami. Dziś niektórzy ci fundamentaliści laickości narodu i państwa występują w nowej todze. Po zrzuceniu starej, wykonanej na miarę internacjonalizmu socjalistycznego, dzisiaj w nowej, też postępowej i nowoczesnej, skrojonej już na miarę europejskości, dalej traszą dominacją Kościoła oraz klerykalizmem. Mogą oni dalej trwać w swej laickiej religii, mniej lub bardziej nieświadomie przynosząc szkodę narodowi i jego tysiącletniej kulturze, lub w Eucharystii i co się z tym wiąże – w chrześcijaństwie odkryją sens swojej pełnej egzystencji.

⁷³ Pochodnia. R. 1930, 7–8, s. 76.

⁷⁴ Kurier Poz. R. 1930, nr 294, s. 3.

THE FIRST NATIONAL EUCHARISTIC CONGRESS ACCORDING TO THE LAY CULTURE

S u m m a r y

Shortly before the Second Eucharistic Congress to be held in 1987 in connection with Pope John Paul's II pilgrimage to Poland, a collection of essays entitled „Eucharistic congresses in Poland and abroad” was released by the „Książka i Wiedza” publishing house. The authors present a lay approach to congresses, international, national and regional which are important events in the life of the Church. Their attitude is not only one-sided but also unfair. The atheistic, in this case – Marxist standpoint is based on the assumption that the individual and the modern society should be free from Christ and His Church. The Church, therefore, is seen as an enemy of modern society, which ought to be eliminated, and eventually annihilated. The future belongs to lay culture, the culture without God.

The authors view eucharistic congresses in this light. Also the First National Eucharistic Congress which took place in Poznań, June 26–29, 1930 is described in terms of the aspiration of the Roman–Catholic Church to dominate the political and social life, propagate „papal policy” in Poland, clericalisation and integrism.

In the analysis of the Poznań congress the authors manipulate some facts while overlooking others. For instance, in the case of archbishop Edward Ropp there is no mention that he was an expatriate from the Soviet Union. Also, the actual number of participants was larger than mentioned. Moreover, the papers presented at section meetings have been omitted.

In reality, however, the congress was favourably commented in the press of those times, even in newspapers and magazines not connected with the Church. The congress was a meaningful event for its participants, a significant pastoral achievement, a success in terms of organization and presentation of Poznań and Poland to the general public. Most importantly, the congress fulfilled all the intended goals, above all a moral revival of Poland through the Eucharist.